

7294/5
Warszawa, dnia 18/V 1921 r

D o
Pana Majora SWITALSKIEGO
B e l w e d e r -

W załączeniu przesyła się do poufnego wyk-
rzystania raporty Nr Nr 55, 56 i 57

Łaczę uścisk dłoni

K. Kubon
ny

3 załączniki



131

R A P O R T Nr. 55.

Warszawa, dn. 14 maja 1921 r.

Z polityki
zagranicznej
Stanów Zjed-
noczonych.

Wyjątkowe położenie, w jakim znajdują się Stany Zjednoczone, ich siła ekonomiczna i ich zdrowie społeczne sprawiają, że Waszyngton a w szczególności rokowania pomiędzy nim a Londynem ustalają główne linje polityki światowej.

Zyczenia i wskazówki rządu Waszyngtońskiego stają się coraz częściej decydujące dla państw, uważających się za rozkazodawców na europejskim kontynencie. O tej roli Stanów Zjednoczonych należy wspomnieć na wstępie i zaznaczyć, że jeśli bezpośrednio w sprawach polskich, jako nie leżących w pierwszym planie, Stany Zjednoczone nie zabierają głosu, to jednak pośrednio, nieraz bez naszej wiadomości o nich decydują.

Przy umiejętnym użyciu tej ważnej sprężyny światowej polityki dyplomacja nasza może uzyskać znaczne korzyści i liczyć na decyzję nacechowaną raczej obiektywizmem niż uprzedzeniem lub wyzyskiem, cechującą niektóre państwa europejskie.

Wielkie mocarstwa, w przedświadczeniu roli jaką odegra nowy rząd republikański w Stanach Zjednoczonych, uczyniły najdalej idące przygotowania w kierunku pozyskania wpływów /prasa, propaganda/ i najlepszego reprezentowania swych interesów w Waszyngtonie, dość wskazać na wzmożoną działalność ambasady angielskiej i podróz ambasadora Eaddera do Londynu i Paryża, wzmocnienie ambasady francuskiej przez ks. de Bearne i misję Viviani'ego, obsadzenie nowym personelem ambasady włoskiej, gorączkową działalność ambasady rosyjskiej - i zorganizowany głównie przez ambasadora Bachmetiewa Zjazd Paryski, wzmocnienie poselstwa rumuńskiego przez przyjazd ks. Bibesco - i aczkolwiek

NACELNIK POWIATOWO POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 7294/5 dnia 11/5 1920 r.

Wyszukiw.

nieoficjalną, ale przedewszystkiem sprężystą agitację niemiecką i liczne podróże finansistów i delegatów ~~z~~ rządu niemieckiego.

Po zastoju prawie dwuletnim, wywołanym ~~walką~~ Wilsona z senatem, od otwarcia kongresu z dn. 11 kwietnia roku bieżącego rozpoczyna się okres ekspansji Ameryki w polityce światowej, i w Waszyngtonie, lub pod wpływem rządu amerykańskiego zapadać będą decyzje, nieraz równie ważne jak ~~x~~ w Wessalu, a niekiedy może trwalszego znaczenia.

Po unieszkodliwieniu na czas dłuższy europejskiego rywala dla przemysłu amerykańskiego, jakim były na rynku światowym Niemcy, ambicje młodzieńczego narodu amerykańskiego, nagromadzone w czasie wojny bogactwa, niezrównana energja i bujna, przerastająca wszelkie przekłady wytwórczość - wysuwają z żywiołową siłą następujące postulaty:

I. W zakresie
polityki wewnętrznej.

Po pierwsze :

Amerykanizm, jako forma umiarkowanego nacjonalizmu, strzegąca od obcej ingerencji i przeciwstawiająca się odrębnościom narodowym w Stanach Zjednoczonych, a dążąca do skryształizowania przyrodzonego i wyrosłego na tle ~~reminiscencji~~ purytańskich, rysów charakteru amerykańskiego, jego zalet duchowych, umysłowych a nawet i fizycznych /teoria eugenji/, dążąc do wytworzenia najwyższego typu rasy białej.

Amerykanizm występuje na razie otwarcie tylko przeciw murzynom i japończykom, ale dała się już coraz częściej zauważyć objawy niechęci dowódców, oraz do innych grup narodowych wśród emigrantów, a Polaków przedewszystkiem, gdyż dłużej niż inni zachowują oni swój język i nie asymilują dość szybko /ograniczenia językowe w szkołach/.

/Nawiasowo się zaznacza, że Kościół katolicki

w swoim interesie popiera amerykanizm i jest to jedno

z przyczyn nie mianowania polskich biskupów./

Po drugie:

Konserwtyzm dotychczasowych demokrytycznych form państwowych i społecznych, które amerykanie zd-umę poczytują za podstawę swego szczęścia i dobrobytu, oraz za wzór dla innych narodów.

Dlatego z całą energią młodej rasy, przeciwstawiają się nie tylko bolszewizmowi i wogóle krańcowym lewicowym kierunkom, ale też niejednokrotnie poczytują socjalizm za antykonstytucyjną wykroczenie /usunięcie socjalistów z legislatury Stanu Nowo-Jorkskiego/.

Obawa przewrotu socjalnego w świecie powoduje wzmocnienie zaznaczone³⁰ ruchu konserwatywnego i wiarę w formę rządów demokratyczną, przyczem ściśle się rozgranicza atrybuty władzy wykonawczej i prawodawczej.

Władza wykonawcza /wypływająca z narodu - wybory prezydenta/ jest reprezentantem narodu i nie jest odpowiedzialną przed parlamentem. O ile chodzi o pozyskanie wpływów, w Ameryce należy uwzględnić ten kierunek konserwatywny i mieć na uwadze ambicje narodu amerykańskiego w tym zakresie.

Po trzecie:

Zabezpieczenie wytwórczości i dalszego rozwoju gospodarczego, przez uregulowanie stosunków robotniczych i łagodzenie ciężarów podatkowych, wywołanych wojną i zbrojeniem się.

Dla zaznaczenia doniosłości tego postulatu dodać należy, że Stany Zjednoczone liczą obecnie 3 miliony robotników bez zajęcia, co jest też powodem ostatnio wydanych ograniczeń co do emigracji.

Co do ciężarów podatkowych, to trzeba podkreślić, że 80% dochodów federalnych zużywa opłata długów wojennych i dalszych morskich zbrojeń.

Zadania rządu w zakresie regulacji stosunków gospodarczych są tem trudniejsze, że przemysł cierpi z powodu niemożności wywozu do Europy, /stosunki walutowe/, a rolnictwo przechodzi kryzys z powodu nadprodukcji i nagromadzenia zapasów, których głodna Europa nie jest w stanie nabyć.

Kryzys rolny na zachodzie przybiera charakter katastrofy, mówi się o ~~zwiększeniu~~ zapasów kukurydzy na opał, a ogromne obszary zostały nieobsiane z powodu braku pieniędzy u rolników na zakup benzyny do traktorów.

II.

W zakresie polityki zagranicznej.

Po pierwsze:

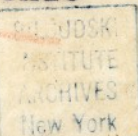
Podobnie jak w polityce wewnętrznej, amerykanizm stoi na pierwszym miejscu, tak samo naczelnym postulatem polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest Panamerykanizm. -

Jest on wyrazem wielkich ambicji narodowych amerykańskich, rozszerzeniem na cały kontynent idei Monroe'go i zamierza do ~~huganum~~ hegemonji narazie ~~konu~~ ekonomicznej, a z czasem politycznej całego kontynentu amerykańskiego. Dla odparowania zarzutów o imperjalizmie Panamerykanizm jest świadomie ogłaszany, jako "najpraktyczniejszy i najzdrowszy wyraz internacjonalizmu" amerykańskiego.

Obecny rząd uważa się za protektora 21 republik tego kontynentu i nie zezwoli na żadne mieszanie się państw europejskich do spraw amerykańskich, czemu dał wyraz w incydencie Costa Rica - Panama, gdzie zarówno Anglja, jak i Liga Narodów zostały uchylone od udziału w rozstrzygnięciu sporu.

W zakresie idei Panamerykańskiej rząd obecnie zmierza do :

a/. opanowania Meksyku i jego /ważnych dla floty amerykańskiej/ źródeł naftowych, do uzdrowienia



ekonomicznego i pacyfikacji tego kraju, na którym od 8 lat jętrzy się niebezpieczny dla Stanów "wrzód zarazy bolszewickiej".

b/. Do utrwalenia i zbliżenia do Stanów Zjednoczonych świeżo utworzonego Związku Centralno-Amerykańskich republik, mającego doniosłe znaczenie dla głównego postulatu terytoryalnego Stanów Zjednoczonych, jakim jest bezpieczne władanie Kanałem Panamskim.

c/. Zabezpieczenie państw południowo-amerykańskich od wpływów wielkich mocarstw przez zbliżenie ekonomiczne gdyż różnice rasowe, odrębności psychologii Ameryki Łacińskiej, na długo jeszcze utrudniając będzie zbliżenie polityczne, utrzymywane dość luźno przez Kongresy Panamerykańskie i usiłowania rządu Waszyngtońskiego. Ostatnia podróż b. sekretarza stanu Colby'ego nie dała poważniejszych rezultatów.

W/ Zaznacza się, że co do Kanady - Panamerykanizm nie ujmuje jej w zakres swych pożądań. Panuje tylko ogromna łączność interesów ekonomicznych pomiędzy obu krajami, rząd angielski zrećznie uchyla wszelkie zagrażające Anglii zbliżenia Kanady do Stanów Zjednoczonych jak np. ostatnio projektowaną demonstrację floty amerykańskiej i kanadyjskiej na Pacyfiku. Nacjonalisci jednak amerykańscy przypominają nieraz XI art. Konfederacji, przewidujący złączenie Kanady ze Stanami Zjednoczonymi.

Po drugie:

Drugim postulatem polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest opanowanie Oceanu Spokojnego.

Pomimo, że kontynent amerykański mógłby na długie jeszcze lata wystarczyć, jako teren rozwoju gospodarczego Stanów Zjednoczonych i łatwo pomieścić ludność dwudziestokrotnie większą niż obecna, to jednak ambicje narodowe amerykańskie idą ku opanowaniu Pacyfiku, a sfery przemysłowe i handlowe amerykańskie, ~~idą ku~~

~~Amerykanie~~ uważają Chiny i wybrzeża azjatyckie za jedyny rynek handlowy, odpowiadający reasortowi gospodarczemu Ameryki.

To dążenie szczególnie stało się aktualnem, z chwilą gdy spadek waluty europejskiej uniemożliwił w znacznej mierze eksport do Europy, a gorączkowo wybujały w czasie wojny przemysł musi sobie zabezpieczyć wywóz na skalę znacznie większą niż zapotrzebowanie Europy.

Do opanowania Pacyfiku ogół amerykański, a w szczególności miarodajna wielka finansjera pragnie dojść drogą pokojową.

Ale może dlatego właśnie, a także w związku z powstałymi w czasie wojny kierunkami, Stany Zjednoczone prowadzą niebywałą w świecie budownictwo floty wojennej i handlowej.

Według programu z 1916 r. Stany Zjednoczone będą posiadały już w 1923 r. 13 statków rekordowej wielkości /32 - 46 tys. tonn./ i rekordowej szybkości. /Anglja posiada tylko jeden statek z Hood 41,200 tonn. tego typu/. Wówczas siły morskie Stanów Zjednoczonych

staną się 31% potężniejsze od floty angielskiej, a trzykrotnie większe od Japońskiej.

Wszelkie pogłoski o ograniczeniu tych zbrojeń są nieścisk.

Projektowane przez Anglję "Holv day" zbrojeń morskich nie nastąpi przed wykonaniem programu morskiego z 1916 r. przeciwnie można się spodziewać dalszych zbrojeń. Autorytety morskie amerykańskie domagają się zbudowania floty potężniejszej od każdej kombinacji morskiej /czytaj angielsko-japońskiej/.

Rozrost floty handlowej jest też zdumiewający

Stany Zjednoczone, które posiłkowały się przed wojną głównie flotą angielską i posiadały zaledwie 2 miliony

tonn statków handlowych, w czasie wojny wybudowały flotę handlową o 10,379,000 tonach, gdy Anglja utraciła w tym czasie 781,000 tonn.

Obecny stosunek floty handlowej amerykańskiej /12,405,000/ do angielskiej /18,111,000/ odnosi się jak ~~xxxxxxx~~ 4 - 6, ale zważywszy, że 5/6 floty handlowej amerykańskiej wybudowano w 4 lata - zrównania floty handlowej amerykańskiej z angielską można się spodziewać w prędkim czasie. Obecnie Stany Zjednoczone posiadają już 35% światowego tonazu, odgrywają więc największą po Anglji rolę w transporcie morskim.

~~W~~ tych warunkach idea opanowania Pacyfiku staje się realnym programem, którego poważnie obawia się Japonja, wysuwając hasło "białego niebezpieczeństwa" i z którym nolens volens musi się liczyć Anglja, która jest zmuszona skomplikowanymi trudnościami wewnętrznymi do podziału morskiego światowładztwa, dotąd wyłącznie dzierżonego.

Pewni siebie amerykanie twierdzą zartobliwie, że "staruszką Anglja" jest zmuszona do wydzielenia naturalnemu swemu sukcesorowi Stanom Zjednoczonym, jeszcze za swego życia, atynencji Oceanu Spokojnego - i ograniczenia się do dziedzictwa oceanów Atlantyckiego i Indyjskiego.

Anglja zdaje się przyjmować to z rozsądną rezygnacją, lub raczej z ukrytymi planami w wyliczeniu na niewątpliwie komplikacje, jakie musi wytworzyć rywalizacja Ameryki i Japonji na Pacyfiku, lub ewentualnie starcie się tych potęg.

Łączy się z tą kwestją stosunek Ameryki do Japonji. Na pozór stosunek ten w niczem się nie zmienił.

Obustronne zapewnienia pokojowe, i obustronne

zbrojenie się / Japonja wydaje 50% swych dochodów na zbrojenia się/ trwa w dalszym ciągu.

Wobec ekspansowania w roku bieżącym umów: Japońsko-Amerykańskiej i Japońsko-Angielskiej, przeprowadzone zostały rokowania Amerykańsko-Japońskie - jeszcze za czasów Wilsona, przez ambasadorów Moirisa i Shideharę; doprowadziły one do ułożenia otoczonego tajemnicą projektu nowego "Gentelmans Agreement". Zapewnienia sankcjonowania tej umowy nie mają podobno podstaw w obu krajach i zostały zdementowane.

Stany Zjednoczone, jak zaznaczono wyżej, dążą do pokojowego utrwalenia swych wpływów na wschodzie.

Najprzód wojna agresywna nie odpowiada nastrojom mas w Stanach Zjednoczonych, szczególnie w obecnym okresie.

Poza tem autorytety wojskowe zdają sobie sprawę, że prowadzenie wojny na azjatyckich wybrzeżach przeraża nawet amerykańską możliwość i fantazję.

Ameryka posiada obecnie flotę dwukrotnie większą niż Japonja, ale przykład z ostatniej wojny, w której flota angielska po utracie 400,000 najlepszego żołnierza musiała bez rezultatu odstąpić od Dardanelów, daje poznać czem byłoby zdobywanie wysp azjatyckich bronię przez Japonję.

Drugi przykład: Dla pokonania ~~75,000~~ 75,000 boerów, Anglja musiała użyć 890,000 armję. W tym stosunku trzebaby powołać dla walki z Japonją niemożliwą w świecie armję 58,000,000 /M. Pitkin Mustwefight Japan str. 140/. Tych dwóch przykładów wystarcza dla zwalczenia ^w szeroki^{ch} mas ach amerykańskich programu wojennego. Zresztą sfery przemysłowe, kierujące Ameryką ku obszarom Pacyfiku, pragną zysków handlowych, a nie awantury wojennej, i starają się zachować stosunki jaknajprzyjaźniejsze z Japonją.

Zanim przyjdziemy do przedstawienia najbliższych programów finansowej penetracji na Daleki Wschód, planowanej w celu pokojowego opanowania tych terytoriów, dla eksportu Amerykańskiego, należy przejrzeć z kolei obustronne amerykańskie i japońskie zarzuty wojenne, drażniące opinię publiczną i stanowiące materiał do konfliktów.

Ze strony AMERYKANSKIEJ najwięcej podrażnienia wywołuje t. zw. "Niebezpieczeństwo japońskie" w Kalifornji, gdzie na 3,200,000 ludności, japończyków jest 87,000, procent zdawałoby się nieznaczny. Ale emigracja japońska i przyrost ludności japońskiej jest tak znaczny, że gdyby emigracja nie została powstrzymana, to w ciągu 40 lat ludność japońska stałaby się większością w tym kraju. Nadto robotnik japoński, który jest znacznie tańszy / stosunek jak 1: 3/ stanowi niebezpieczną konkurencję.

Prawa wyjątkowe, stosowane do ludności japońskiej poruszają do głębi umysły w Japonji, gdzie piszą o "barbarzyńskich" zarządzeniach amerykańskich.

Sprawa SZANTUNGU, oddanego Japonji uchwałą Traktatu Wersalskiego, jest głównym / obok Ligi Narodów/ zarzutem przeciwko Wilsonowi. Oddanie tej prowincji na o. 30,000,000 ludności, a której pozycja geograficzna oddaje w ręce Japonji strategiczne panowanie nad stolicą Chin - jest przedmiotem zazdrości amerykańców i wpływa bardzo na zaostrzenie stosunków.

SPRAWA KABLI NIEMIECKICH, przyjętych przez Japonję i oddają w jej ręce korespondencję kablową, a łącząca się przytem ze sprawą mandatu na wyspie JAP, jest najbardziej aktualnym przedmiotem sporu z Japonją, którego przychylnego dla & Ameryki rozwiązania trudno się spodziewać.

Sprawa japońskich wpływów na Syberji - porusza znacznie opinię publiczną w Ameryce, która bogac

twą naturalną Sybiru uważa za przedmiot interesujący dla siebie po wprowadzeniu inwestycji w Chinach, a z politycznych względów pragnęłaby, aby prowincje te należały do Wielkiej Rosji, przeciwstawiającej się Japonii na Wschodzie.

ZE STRONY JAPONSKIEJ wysuwane są przeciwko Ameryce następujące motywy:

Konieczność od-wpływu nadmiaru ludności z Japonii, gdzie mieszka 385 osob na mil. kwad., gdy w Stanach Zjednoczonych mieszka tylko 35 osob.

Niedogodność klimatu Syberji i na Korei powoduje potrzeby emigracji do Kalifornii i wysp Pacyfiku, szczególnie drażnią japończyków prawa o władaniu ziemi i zakazy szkolne w Kalifornii, a ostatnio ograniczenia co do emigracji do Stanów Zjednoczonych.

Dążąc do OPANOWANIA PACYFIKU, Japońska partja wojskowa, po usunięciu Rosji i Niemiec z Dalekiego Wschodu, co uważa za swój wyłączny tryumf, dąży do świętego przymierza z Chinami i opanowania Pacyfiku przez rasę żółtą /proklamacje Ohumy/.

Zarzuca się Ameryce chęć PRZECIWSZTAWIENIA CHIN JAPONJI, propagandę bojkotu towaru japońskiego w Chinach, popierania separatystycznych dążeń Korei.

Poza tem już nie dałoby się wyliczyć wszystkich drobnych zarzutów i obraz japońskich, poczynając od imperjalizmu amerykańskiego, wyrażającego się w opanowaniu Filipinów i aneksji wysp Haiti, i kończąc na objawach wrogich, ujawnionych na kongresie paryskim i na konferencji pracy w Waszyngtonie.

Ale poza tymi polemicznymi sporami o charakterze politycznym, jest sfera interesów ekonomicznych,

która zmusza, przynajmniej na razie, OBIE STRONY DO POKOJOWEGO WYROWNANIA SPORÓW I EKONOMICZNEJ WSPÓŁPRACY. Przemawiają za tem cyfry i następujące okoliczności.

SYTUACJA EKONOMICZNA w Japonji jest zła, jak
stwierdzają to komunikaty Departamentu Handlu w Waszyn-
gtonie. Na ich odpowiedzialność cytujemy, że depozyty w
kasach oszczędności zmniejszają się o pół miliona jen.
dziennie. Koleje oddają robotników. Fabryki w poszu-
kiwaniu tańszego robotnika przenoszą się do Korei i
Chin.

ZALEŻNOŚĆ EKONOMICZNA OD AMERYKI jest coraz
większa. Jedwab eksportowany przez Japonję jest w 96%
nabywany przez Stany Zjednoczone. Bawełna jest przeważ-
nie dostarczana ze Stanów Zjednoczonych /ła 142 mil.
dol. rocznie/; niedostarczenie bawełny wywołałoby w Ja-
ponji przewrót. Zelazo i stal prawie całkowicie są dos-
tarczane ze Stanów Zjednoczonych /całość importu 78 mil.
z tego Stany Zjednoczone dostarczają 66 mil./ Trzy
czwarte maszyn dostarczają też St. Zjednoczone. Obrót
handlowy pomiędzy Japonję i Ameryką wzrasta ogromnie.

Import z Japonji do St. Zjed. 1919 r. :

303. 993. 041.

1920 r. 537. 220. 867.

Eksport ze St. Zjed. do Japonji 1919 r.

336. 462. 269.

1920 r. 453. 147. 063.

Swiadomi zaznaczonej powyżej zależności ekonomicznej Japonji od Ameryki, finansiści amerykańscy wpadli
na śmiałą myśl opanowania WSCHODU AZJATYCKIEGO pod
swoje niemal wyłączne wpływy. ~~pr~~ ^{oba}

Program ten akceptowany przez rzędy, demokratycz
ny Wilsona i republikański Hardinga, znajduje wyraz w
realizującym się teraz KONSORCJUM CHINSKIM międzynaro-
dowych banków, zorganizowanym przez Amerykę, a mającym
finansować wszelkie potrzeby państwowe, przemysłowe i
handlowe Chin.

Dla poparcia powyższego twierdzenia, zaznaczyć należy, że 31 najpoważniejszych banków amerykańskich z Morganem na czele jeszcze w maju 1918 r. sformułowało program wykorzystania bogactw przyrodzonych Syberji, oraz największego niewyzyskanego rynku handlowego, jakim są Chiny.

Rząd amerykański nie bez trudu pozyskał dla tej idei Anglię, zachęcił do utworzenia grupy angielskich i grupy francuskich bankierów, łącznie z tymi rządami wystąpił do Japonji z tą samą propozycją i potrafił przemódz opór Japonji, która nie zdołała nawet, jak tego pragnęła, wydzielić jako teren swych wyłącznych wpływów, Mongolję i Mandżurję - i po misji Lamonta do Tokio w roku 1920 zgodziła się też, wejść do Konsorcjum.

Po trzyletnich sporach dyplomatycznych, które jaskrawo ilustruje wzmiankowany opór, Konsorcjum zostało założone i wspólną notą notyfikowany Chinom, a prezydent Harding akceptował program banków amerykańskich i zapewnił o swoim poparciu.

Zbytecznym byłoby dodawać, że nie tylko grupa francuska, ale i angielska mają zabezpieczone w Ameryce kredyty na ich udziały, czyli PRZEDSIĘWZIECIE JEST PAR EXCELLENCE A-MERYKANSKIE, a udział Europy ma tylko doniosłe znaczenie polityczne.

Amerykańscy finansiści pokładają wielkie nadzieje w Konsorcjum Chińskim. Oczywiście chodzi im nie tylko o finansowanie pożyczek chińskich, ile o inwestycje w gęsto zaludnionym, ~~xxxx~~ nie posiadającym nowoczesnych urzędów kraju, gdyż jeśli w jednej prowincji Chin buszel pszenicy kosztuje dwa dolary, to w innej tylko 10 centów.

Koleje mogą przynieść w tych warunkach zawrotne zyski. Podnoszony jest także, że gdy eksport do Europy jest wobec spadku waluty niemożliwy, należy zwrócić

go ku Azji.

Eksport do Chin w ciągu ostatnich lat 10 wzrósł 6-krotnie /z 55 mil. dol. na 371 mil./, a amerykanie podnoszą, że stanowi to dotąd znikomą część /16 i pół %/ obrotu handlowego Chin. Handel z Japonją wzrósł jeszcze bardziej bo 11 razy, wyraża się on 980,367,930 dol. wobec 88 milionów z 18 przed 10 laty.

Konieczność opanowania tych rynków azjatyckich najdobitniej wyraził przedstawiciel banku Morgana T. W. Lament na dorocznym zebraniu Akademii Nauk Politycznych w New-Yorku i jednocześnie wykazał na niezbędną **POKOJOWĄ WSPÓŁPRACĘ Z JAPONJĄ**, która **JEST NIEWĄTPLIWYM POSTULATEM OBECNEGO RZĄDU NA OKRES NAJBLIŻSZY.**

Dalszy ciąg tego referatu w następnym raporcie.

R A P O R T Nr. 56.

Warszawa, dn. 17 maja 1921 r.

Z polityki
zagranicznej
Stanów Zjed-
noczonych.

/Ciąg dalszy raportu Nr. 55 z dn. 14. V./

Po trzeciej:

Trzecim postulatem polityki zagranicznej St. Zjed-
noczonych jest utrzymanie przyjaznych stosunków z Anglią
i ustalenie równowagi handlowej amerykańsko-angielskiej
przez usunięcie punktów tarcia.

Rozpowszechnione pogłoski o możliwości konfliktu
angielsko-amerykańskiego, pomimo licznych pozorów, nie
mają podstaw, na czas najbliższy przynajmniej, ze stro-
ny Ameryki.

Ameryka jest na drodze do prześcignięcia Anglii we
flocie morskiej i handlowej, jak to wykazano w poprzednim
raporcie. Poza tem rozwój gospodarczy Ameryki usuwa Anglię
na drugi plan na wielu polach - królestwo węgla zostało
wyrwane z jej rąk. W ostatnich latach Ameryka produkuje
2/3 światowej produkcji węgla, a zasoby jej są, według
wyliczeń przypuszczalnych o 20 razy większe od angiels-
kiej. W roku zeszłym były fakty eksportu węgla do
Anglii. W produkcji żelaza Ameryka trzykrotnie przewyż-
szyła Anglię - i wyrabia 2/3 produkcji światowej. Baweł-
na amerykańska z powodu swoich właściwości i przystoso-
wania do niej fabryk angielskich i japońskich jest dla
nich niezbędna. Ewentualne wstrzymanie jej w eksporcie
przez rząd amerykański wywołałoby przewrót w obrotach wspom-
nianych państwach /Anglii i Japonji/, gdyż powstrzymało-
by przemysł tekstylny.

Na wyżej wskazanych polach prześcignięcie Anglii
przez Amerykę jest albo faktem dokonany, albo też nieu-
niknioną koniecznością, z którą Anglia walczyć nie może.

Głównymi przedmiotami obecnej rywalizacji tych państw jest:

FLOTA HANDLOWA, NAFTA I HANDEL ŚWIATOWY.

Anglja posiada 18 milionów tonn floty handlowej, wobec 12 milionów floty amerykańskiej. Ameryka ustanowiła inne opłaty dla swoich okrętów przepływających kanał Panamski, inne dla okrętów obcych, więc i angielskich. Ta różnica stawia flotę angielską w pozycji nie możliwości utrzymania konkurencji. Jest to ważny przedmiot sporu.

Drugim punktem jest rywalizacja obu państw w zakresie nafty, której monopol światowy chce utrzymać Anglja. Mandat na Mezopotanję daje jej przewagę. W odpowiedzi na to, Ameryka przeciwstawia się mandatom i dąży do opanowania nafty meksykańskiej. Wreszcie, na rynkach światowych wielkie firmy handlowe amerykańskie i angielskie często muszą rywalizować pomiędzy sobą. Rywalizacja ta jest łagodzona przez stosunki finansistów angielskich i amerykańskich, którzy, kierowani wspólnym interesem, najczęściej dochodzą do porozumienia.

Nie można jeszcze nie wspomnieć o jednym poważnym punkcie sporów, t. j. O SPRAWIE KABLI. Kable niemieckie zostały podzielone pomiędzy Anglję, Francję i Japonję. Ameryka żąda przynajmniej przywrócenia przedwojennych swoich praw, korespondencji bezpośredniej z Niemcami i Wschodem, gdy dziś podlega angielskiej, czy japońskiej kontroli. Komisja kablowa rozstrzygnie pokojowo tę sprawę, ale wobec faktów dokonanych, Ameryka będzie musiała zgodzić się na ustępstwo i zastąpić swe straty siecią telegrafów bez drutu.

Wreszcie jest cała kategoria objawów nieporozumień angielsko-amerykańskich, które są wywołane propagandą niemiecką i irlandzką. ^{Kontlikty} te pomimo jaskrawości swej i pozorów, nie mają poważniejszego znaczenia. Wyrażają się one w postaci wniosków antyangielskich w senacie o

uznanie niepodległości Irlandji, o wyznaczenie komisji dla badań stosunków irlandzko-angielskich, o ingerencji wojennej St. Zjednoczonych, o niepodległości Indji i Egiptu, wreszcie codzienne niemal szyskany ~~wymagania~~ urządzane ambasadzie angielskiej, pochody plakaty i td. W innych czasach można by tu znaleźć preteksty do zbrojnego konfliktu, ale Anglicy przyjmują te objawy z lekceważącą obojętnością i walczą z niemi milczeniem.

Naród amerykański, jeżeli mówić o całej jego masie, pomimo zaznaczonych punktów tarcia i rywalizacji, ma dla Anglii szacunek wyrażający się w naśladowaniu zwyczajów angielskich, w zaznaczeniu wspólności rasy, w powszechnym pojęciu, że Anglja była i jest jeszcze podstawą cywilizacji rasy białej.

Pobłażliwy sąd o Europie nie dotyczy Anglii, którą Amerykanie uważają nie za część Europy, a za mocarstwo światowe. Przyczynia się do tego pojmowania Kanada, odgrywająca coraz większą rolę, a której ludność stanowi typ pośredni pomiędzy mieszkańcem St. Zjednoczonych a Anglikiem. Najwięcej zaś wpływa na to niezmiernie zręczna polityka angielska, obecnie prowadzona w Waszyngtonie, przez kanadyjczyka Sir Ancland Eeddesa przy pomocy ogromie ⁿlicznego sztabu pierwszorzędných znawców Ameryki którzy każdy objaw życia w chwytają w momencie jego narodzin i w granicach możliwości dla głównych założeń polityki angielskiej spożytkowują. Stąd też wyłania się, CICHY, STAŁY I KONSEKWENTY WPŁYW ANGLJI NA POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Wpływ ten oczywiście nie jest wszechmocny, objawy żywiołowe amerykańskie nie dają się im opanować, ale w głównych liniach ogólnej linii wpływy te są bardzo poważne, a w każdym razie wystarczające dla niedopuszczenia do konfliktu amerykańsko-angielskiego.

Wpływ angielski wynika jeszcze z tego powodu,

że gdy młoda państwowość amerykańska, rozwijająca się na oddzielonym od reszty świata kontynencie nie mogła i nie miała czasu, a nawet i potrzeby ustalenia, linii swojej polityki światowej i dopiero od niedawna do tego przystępuje, a ze zmianą rządu zmienia nieraz zasadnicze swe programy /Wilson - Harding/, to Anglja, szczerze na pozór chwiejna i na pozór do okoliczności czasu się stosująca, nie spuszcza nigdy z oka głównych zadań swej państwowości i swej tradycyjnej polityki i dąży do ich urzeczywistnienia z bezwzględnością i konsekwencją anglosaską. Na długą więc metę zachowa jeszcze przeagę nad polityką amerykańską.

Trudno jest przeniknąć ZAMIERZENIA ANGLJI W STOSUNKU DO AMERYKI. W formułowaniu ich trzeba być bardzo ostrożnym, tembardziej, że Anglicy sami unikają formuł, a tylko opanowują ~~żyłżyl~~ życie.

Na podstawie jednak współczesnej literatury angielskiej, sądzić można, że istnieją dwie koncepcje.

1. Oslabienie Ameryki przez wywołanie konfliktu Japońsko-Amerykańskiego.

Nie godząc się na utratę przez 300 lat dzie-rzonego panowania nad morzami, a z drugiej strony nie mogąc prowadzić wojny z Ameryką, Anglja wprowadziłaby Amerykę według tego planu w antypryży wschodnie /jak Chińskie Kon-sorcjum/, które musiałoby wywołać z czasem konflikt z rasą żółtą. Taki program szedłby po linii tradycyjnej polityki brytyjskiej.

2. Program przyjacielski zbliżenia się do Ameryki tak ścisłego, któreby pozwoliło na wykorzystanie bogactw i talentów amerykańskich, jeśli nie wyłącznie dla Brytyjskiego, to dla anglo-saskiego światowładztwa. Wysuwana jest w tym celu jako ballon d'essai i dla wyższości interesu rasy ponad interes narodu, idea panowania nad